№ 30. Kraków 8 Lutego — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie: [r]ocznie . . . złа. 20; półroc[znie] . . .; kwartal[nie] . . . „ 5; miesi[ęcznie] . . . „ 2

w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie . . . złа. 24; półrocznie . . . „ 12; kwartalnie . . . „ 6; miesięcznie . . . „ 2 cen. 25

Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

[w Krakowie]: roczn[ie] . . . złа. 30; półrocznie . . . „ 15; kwartalnie . . . „ 8

w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie . . . złа. 34; półrocznie . . . „ 17; kwartalnie . . . „ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 7 lutego.

Czyniąc uwagi w ostatnim numerze naszego pisma nad mową tronową angielską, zastrzegliśmy, że znamy ją tylko z depeszy telegraficznéj, a zatem że w tekscie samym znajdą się może jakowe różnice. Tekst podajemy przeto dzisiaj. Czytelnicy przekonają się, że depesza wypuściła wyrażenie „sprzymierzeniec mój Cesarz Francuzów“, które wydawało nam się koniecznėm, i to właśnie przy wzmiance o traktacie z Chinami. Skrzywiony był także nieco ton mowy w ustępie tyczącym się werbunku murzynów; przedstawienia Anglii w tym przedmiocie nie były jak depesza pisała „najwyraźniejsze“ ale „pełne zaufania i jak najprzyjaźniejsze“. Ważnym jest także powód, jaki daje królowa do powiększenia budżetu marynarki; widać tam wyraźne usiłowanie, aby rozporządzenia te nie były uważane za przygotowania wojenne, ale tylko za konieczną reorganizacyę jakiéj wymagają najświeższe wynalazki w żegludze. Pominąć także nie wypada, że mowa tronowa przemilcza sprawę wysp Jońskich, jakby w niczém dotknąć nie chciała traktatów z roku **1815** do których także odnosi się ta kwestya, a o których tyle teraz jest mowy; nakoniec przemilcza również stosunki Anglii ze Stanami Zjednoczonemi, kwestyę rewizyi okrętowéj, traktatu Clayton-Bulwera i inne, które wszystkie są ważne a nieskończone; jakby skazówkę dać chciała, że w téj chwili są to sprawy podrzędne, które uwagi parlamentu od główniejszych odwracać nie powinny. Pomimo jednak wszystkich tych dopełnień depeszy, po uważnem odczytaniu tekstu, nie widzimy potrzeby zmienienia naszych uwag. Mowa tronowa nosi tę cechę jaką skreśliliśmy onegdaj: przemawia za pokojem, nie oświadcza się za neutralnością w każdym razie, jakto przewidywały dzienniki angielskie, przemilcza całkiem w jakim stosunku zostaje Anglia do polityki francuskiéj w téj chwili, pozwalając się tylko domyślać, że wpływ jéj nie rozciąga się tak daleko, aby według swéj woli pokierować mogła wypadkami, jeżeliby jakie nastąpić miały.

Zresztą najlepszym mowy téj komentarzem jest depesza podająca krótkie sprawozdanie z posiedzenia odbytego tegoż dnia w Izbie lordów i Izbie niższéj, i z dyskusyi nad tak zwanym adresem czyli odpowiedzią na mowę królewską. Sprawozdanie telegraficzne jest nader lakoniczne, ale dostateczne aby ocenić, że stanowisko Anglii nie było stanowczo określone w mowie tronowéj. Wszyscy mowcy, a lord Palmerston na czele, odwoływali się do szanowania traktatów, podobnie jak to uczyniła mowa tronowa. Ministrowie atoli oświadczyli, że gabinet nie powziął jeszcze stanowczego kierunku co do wypadków na jakie się zanosi. Było w tem wyraźnie uznanie, że parlament obradował po omacku, to jest że nie wiedział jeszcze dokładnie na co się zanosi. Odroczył się przeto do 10go b. m.

W tem odroczeniu właśnie jest położenie chwilowe ogólnéj polityki europejskiéj. Słusznie czy niesłusznie, powszechne jest oczekiwanie, że w przemówieniu dzisiejszem Cesarza Francuzów przy otwarciu Zgromadzenia, prawodawczego przejrzeć będzie można nieco jaśniéj w widnokręgu politycznym. Najlepszy to dowód, do jakiego stopnia polityka obecna jest polityką osobistą. Nie mamy zarozumiałości przesądzać, co powie Cesarz Napoleon i czy słowa jego odpowiedzą oczekiwaniu. Ale bądź co bądź zapisać należy tę chwilę, w któréj cała Europa czeka na to co powie monarcha Francyi. Żaden podobno z mocarzy francuskich nie doczekał się podobnéj chwili, aby ta Anglia która Napoleonowi I nigdy téj przewagi przyznać nie chciała, aby ów dumny parlament Foxów i Pittów odraczał się czekając na słowa, które wyrzecze Cesarz Francuzów... Prawda, że Anglia dzisiejsza nie jest to *Old England*, Kompania indyjska jest po prostu wydziałem w administracyi królowéj, a p. Bright chce wyborów powszechnych i tajnego głosowania.

Korespondencya Czasu.

Lwów 1 lutego.

(z) Szereg zabaw zapustnych rozpoczęły bale maskowe. Odbywają się w świeżo na ten cel odnowionéj sali gmachu teatralnego na pierwszem piętrze. Weszło to już w zwyczaj, że na pierwszych redutach nikt nie bywa, a dopiero ostatnie są tłumnie odwiedzane. Z tego powodu proponował ktoś czyby niemożna w bieżącym roku zacząć wprost od czwartéj lub piątéj; gdy jednakże projekt takowy okazał się w praktyce niewykonalny, zaczęto jak zwykle od pierwszéj i jak zwykle sala była pusta. Maleńkie grono osób, pięć czy sześć masek stanowiły całe towarzystwo. I druga reduta nie lepiéj wypadła i nie była wcale ożywioną, chociaż orkiestra teatralna zebrana w komplecie, wygrywając skoczne tańce do wesołości pobudzać nie przestawała. Według ogłoszenia odbędzie się w ciągu tegorocznych zapust dziesięć balów maskowych. Sala redutowa po nowem jéj urządzeniu wcale dobrze wygląda. Sciany biało marmoryzowane, gzemsy ozdobione złoconemi arabeskami, sufit okryty jaskrawem malowidłem, coś niby w guście chińskim. Salę oświetlono gazem, co przyczynia się znacznie do ogrzania temperatury, a w czasie ścisku dotkliwiej da się uczuć, szczególniej na galerych. Jakkolwiek urządzenie dzisiejszej sali redutowéj jest ozdobne i wygodne, lubownicy tego rodzaju zabaw żałują, że zaprzestano urządzać balów maskowych w samem wnętrzu teatru, jak był zwyczaj za życia śp. Skarbka. Wówczas rzucono pomost ponad plac orkiestry przez co łączono parter ze sceną. Ogromna utworzona tym sposobem przestrzeń zapobiegała przykremu nieraz natłokowi, a nadto część towarzystwa mogła przypatrując się z lóż brać udział w zabawie.

Pierwszy bal publiczny odbędzie się na dochód Ochronek dnia 2 lutego. Listy subskrypcyjne otwarte od tygodnia. Cel dobroczynny ściągnie zapewne znaczną liczbę osób. Bal Towarzystwa dobroczynności połączony z loteryą fantową odbędzie się d. 16 lutego. Oba te bale będą należały do najświetniejszych zabaw tegorocznych.

Przyjazd pana Servais należy do ważniejszych zdarzeń w kronice muzycznéj Lwowskiej. Zapowiedziany jego koncert odbędzie się w sali ratuszowej w przyszłym tygodniu. Później zamierza także dać koncert w teatrze. Nie można wątpić że koncerta jego wypadną bardzo świetnie i zarówno przyjemnie dla słuchaczów jak dla samego p. Servais; bo i któryż jeszcze muzyk zawiódł się na uczuciach lwowskiej publiczności? P. Servais grał już tutaj w prywatnem kółku znawców. Wiolonczela z któréj swe czarodziejskie wydobywa tony kosztuje 24,000 franków.

Doniosłem dawniéj o procesie wytoczonym przeciw Dziennikowi Literackiemu przez byłego wydawcę *Switu*, o oszczerstwo, z powodu uczynionego Switowi zarzutu o podrabianie zmyslonych korespondencyj. Proces ten został w tych dniach ostatecznie rozstrzygnięty, winienem więc donieść o rezultacie, dla uzupełnienia poprzedniczej wiadomości. Wezwani świadkowie zeznali, że umieszczane w *Świcie* korespondencye rzeczywiście z pism wiedeńskich przerabiane i pod zmyślonemi datami w *Świcie* umieszczane były. W skutek tego zeznania sąd karny wydał wyrok uniewinniający redakcyę *Dziennika Literackiego*, a wydawcę *Switu* na zwrot kosztów procesu skazał.

Warszawa 3 lutego.

Dzisiaj otwartem zostało Ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego i rozpoczęły się walne jego posiedzenia. Wedle udzielonego poprzednio programatu, obywatele ziemscy z całego prawie kraju przybyli a członkami Towarzystwa będący, zgromadzili się najprzód o 11éj przed południem do kościoła PP. Wizytek na nabożeństwo odprawione przez nowo wyświęconego księdza biskupa Dekerta, sufragana archidyecezyi warszawskiéj, w obec ks. Antoniego Fijałkowskiego arcybiskupa i ks. Benjamina Szymańskiego biskupa dyecezyi podlaskiéj.

Po skończonem nabożeństwie, zebrani obywatele członkowie Tow. w liczbie przeszło 900, przeszli do niedawno wzniesionego gmachu Towarzystwa kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiéj, gdzie w pierwszy raz otwartéj ogromnéj sali, każdy z członków Towarzystwa zajął dla siebie przeznaczone miejsce. Sala wielkich rozmiarów, o sklepieniu malowanem alfresco, wznoszącem się na 4ch marmurowych kolumnach w stylu jońskim, przedstawiała majestatyczny widok. Na wzniesionéj estradzie zajęli miejsca: prezes Towarzystwa Andrzéj hr. Zamoyski, członkowie Komitetu Towarzystwa Rolniczego i marszałkowie szlachty, oraz przybyli z Krakowa na tę uroczystość: wiceprezes Towarzystwa Rolniczego krakowskiego Henryk hr. Wodzicki, ks. rektor Jakubowski i p. Paweł Popiel. Po przybyciu arcybiskupa ks. Fijałkowskiego i biskupów Szymańskiego i Dekerta będących honorowemi członkami Tow. oraz dyrektora komisyi spraw wewnętrznych i duchownych tajnego radcy Muchanowa, dyr. kom. przychodów i skarbu taj. radcy Łęskiego, oraz innych dygnitarzy, prezes hr. Andrzéj Zamoyski zagaił posiedzenie krótką przemową do członków Towarzystwa.

W przemowie téj, słowami prostemi lecz wymownemi swoją treścią, objawił cel dzisiejszego zebrania, uwiadomił o pomyślnych początkach Towarzystwa, lecz zachęcał do wytrwania, przedstawiając że wytrwałość, ciągłe dążenie do jednego celu, jest koniecznym warunkiem pomyślności w każdem dziele; przedstawiał potrzebę nauki, szczególniéj ekonomii, a przedewszystkiem konieczność pracy, uważanéj słusznie za cnotę, pracy bez któréj nic się nie stanie. Następnie wskazał pomyślny rozwój Towarzystwa i dziękował tak obywatelom ziemskim jak i duchowieństwu, że nieszczędząc trudów dążyli do celów Towarzystwa rozkrzewiając coraz głębiéj w kraju przez wszystkie warstwy społeczności, myśli ją ożywiające. Duchowieństwu dziękował, że idąc za przykładem swych pasterzy dyecezalnych niosło wszędzie pomoc Towarzystwu, dowodząc że stare tradycye obywatelstwa są w niem silne i żywotne. Wspomniawszy o ważności Towarzystwa i błogich owocach jakie przynieść może naszéj choréj społeczności rolniczéj, radował się że, zaledwie rozpocząwszy swe działania, rzec już może z chlubą, iż dobrze zasłużyło się krajowi. Uznał to kraj i za jeden dowód jego uznania poczytać można wzrastającą szybko liczbę członków Towarzystwa. Towarzystwo winno sobie zasługiwać na takie uznanie; to będzie najsłodszą dla niego nagrodą. Lecz to uznanie wkłada zarazem na Towarzystwo wielkie obowiązki, którym aby zadosyć uczynić, każdy z jego członków, każdy z obywateli kraju winien sobie wziąść za godło: jedność, cierpliwość, wytrwałość!

Złotemi głoskami te święte wyrazy szan. Prezesa w sercu każdego polaka wyryte być winny; szczególniéj owa jedność i wytrwałość, na któréj im nieraz zbywało.

Później rozdano obecnym drukowane listy obejmujące nazwiska kandydatów pragnących powiększyć grono członków Towarzystwa, których liczba w r. z. wynosiła już 1464. Nadto honorowych członków było 23. Umarło w ciągu tegoż roku 12. Na tych listach zamieszczono nazwiska 968 nowych kandydatów; lecz liczby kandydatów dokładnie podać niemożna, gdyż lista nie jest jeszcze zamknięta, zgłasza się jeszcze wielu kandydatów, i dodatkowy spis ma być później przedstawiony. Ta łączność w działaniu, to dążenie do zjednoczenia się, wyraźnie już przemawia za ważnością instytucyi, która niewątpliwie bogate dla kraju zrodzi owoce.

Po rozdaniu list, prezes uorganizował bióro, zaprosiwszy na asesorów: Walerego Szamotę, Aleksandra Jackowskiego, Władysława hr. Małachowskiego i Antoniego Skupińskiego; a sekretarzy: Konstantego Górskiego i Franciszka Lutostańskiego. Poczem Aleksander Jackowski odczytał regulamin stanowiący porządek obrad. Wreszcie zaproszono do prezydowania w sekcyach: w Administracyjnéj, Dominika Dziewanowskiego; w Ogólnéj, Jana Postużyńskiego; w Rolniczej, Edwarda Szydłowskiego; w sekcyi chowu inwentarza, Tytusa Wojciechowskiego. Do obliczania głosów przy balotowaniu nowo podanych kandydatów wyznaczono na asesorów: Klemensa Krzysztoporskiego, Józefa Kuszla, Ludwika Komierowskiego i Ludwika Romockiego.

Po ukonstytuowaniu w ten sposób bióra Ogólnego Zebrania i sekcyj, prezes wezwał członka Komitetu Adama Goltza, do odczytania sprawozdania z rocznych czynności komitetu Towarzystwa rolniczego, jako i samegoż Towarzystwa. P. Adam Goltz w sprawozdaniu jasno i rozumnie skreślonem dał poznać obecnym stowarzyszonym wszystkie, nawet najbardziej szczegółowe działania w r. z. dokowane. Podajemy z nich niektóre; z powodu nieupowszechnienia w kraju naszym stenografii niemożemy podać wszystkich szczegółów, nawet interesujących, które radzibyśmy byli przytoczyć; lecz sprawozdanie to będzie ogłoszone drukiem.

I tak stan funduszów i majątku Towarzystwa był następujący:

	rs.	kop.
Z różnych źródeł, jak ze składek od członków, z ofiar wpłynęło w r. 1858 . .	24,102 rs.	6 kop.
Wydatki wynosiły	16,246 „	75 „
pozostało remanentu	7,855 „	31 „
Towarzystwo ma do odebrania w zalegającéj składce z r. z. od 43ch członków	645 „	— „
Czyli razem pozostaje na r. 1859	8500 „	31 „

Majątek Towarzystwa oprócz funduszów w papierach i gotowiźnie składa się: 1) z biblioteki złożonéj obecnie z darów Spółki Rocznikowéj i członków Towarzystwa, oraz dzieł nabytych jego funduszami; 2) z modeli ofiarowanych Towarzystwu; 3) z nabytych ruchomości; 4) z zapasowych Roczników i dzieł kosztem dawnéj Spółki wydanych; 5) z trzech akcyj spółki nakładowéj, każda wartości rs. 450, która w książkach zrealizowaną być mogąc do zapomożenia biblioteki Towarzystwa bardzo się przyczyni. Akcye te ofiarowali: Ludwik Górski, Zygmunt Krasiński i Teodor Szydłowski.

Z najbardziéj uderzających działań Towarzystwa, mowca wyliczył: usiłowania mające na celu przygotowanie wiejskich rzemieślników; wydawnictwo książek zastósowanych do pojęcia ludu i tworzenie ochronek wiejskich; kroki czynione w celu poparcia projektu utworzenia kredytu dla obywateli ziemskich na dźwignienie gospodarstwa, projektu przedstawionego na ręce Dyrektora Komisyi przychodów i skarbu. Nie można także pominąć pięknego czynu członka Towarzystwa z okręgu Tykocińskiego, który ofiarował rs. 300, jako nagrodę za napisanie rozprawy za najlepszą uznanéj w przedmiocie:

„O ile ważną i potrzebną jest u nas regulacya „gruntów, które będąc w posiadaniu prywatnych, „rozrzucone są w trzech-polowem gospodarstwie „w pomieszaniu z innemi posiadłościami, i na ja„kich zasadach dałoby się regulacyą tę przepro„wadzić w Królestwie Polskiém w sposób naj„korzystniejszy dla produkcyi bogactwa kra„jowego.“

Mowa Goltza przyjęta została z wielkim zapałem; podajemy z niéj ostatnie kilka słów, które zdołaliśmy schwycić:

„Pomni na zasadnicze podstawy pomyślności rolnictwa cechujmy, Panowie, działania nasze dobrém zrozumieniem potrzeb jego, a w jedności serdecznéj trafimy do celu, jaki ustawa a miłość dobra powszechnego temu zgromadzeniu ziemian naznacza. Kończymy panowie w nadziei, że rok obecny bogatsze jeszcze materyały sprawozdaniu dostarczy, że owoce zbiorowych prac naszych dla rolnictwa podjętych i w liczbę wzrosną i w jakość się spotęgują.“ — A my dodamy: daj to Boże!

Po Goltzu, Czł. Tow. Franciszek Węgleński zdawał publicznie szczegółowe rachunki z funduszów Towarzystwa i odczytał projekt do budżetu na r. 1859. Po nim Czł. Tow. Konstanty Górski odczytał projekt Komitetu o przysposobieniu zdolnych wiejskich rzemieślników i o stypendyach dla nich.

Około godziny 4téj posiedzenie Ogólnego Zebrania odroczoném zostało do poniedziałku. Lecz zaraz o godzinie 6téj wieczorem zgromadzić się miała na posiedzeniu Sekcya chowu inwentarzy, a jutro (4go t. m.) również jak 5go Towarzystwo miało obradować sekcyami: rano od 10téj do 3ciéj mają być posiedzenia sekcyj Rolniczéj i Administracyjnéj; popołudniu zaś od 6éj do 10éj wieczorem sekcyi Ogólnéj i Chowu inwentarza. W poniedziałek 7go znów walne posiedzenie Ogólnego Zebrania. Posiedzenia trwać mają dni ośm. Podczas nich Towarzystwo zamierza rozpoznać 49 pytań, rozdzielonych na 4ry sekcye: *Administracyjną*, do rozbioru wszelkich spraw wewnętrznego zarządu Towarzystwa dotyczących — *Ogólną*, przedmioty gospodarstwa krajowego ogólnie dotyczące — *Rolną*, mającą za cel przedmioty z gospodarstwem rolném, uprawą łąk, leśnictwem i technologią złączone — i Sekcyę *Chowu Inwentarza*, obejmującą wychów zwierząt domowych, rybołostwo, pszczolnictwo, jedwabnictwo. — Sekcya ostatnia dziś jeszcze od godziny 6téj do 10téj wieczorem posiedzenie swe zaczyna. Między 49 pytaniami z natury swojéj ważnemi, są niektóre nadzwyczaj ważne, obchodzące i inne prowincye polskie.

Berlin 4 lutego.

† Pragniesz miłym być korespondentem, czytaj

rady moje. Nie dość o tém donosić o czém wszyscy wiedzą, że tam dzisiaj tańcują, owdzie obiad jedzą, zboże tanie, deszcz pada, we Włoszech zanosi się na boje. Jeśli w parlamencie znajdziesz bawiących się dwoje, zważaj, czy ministrowie posłów, czy posłowie ministrów w grzeczności uprzedzą, jak daleko od siebie i od drugich siedzą, czy wszystko jest na miejscu, czy w porządku — aktów i papierów zwoje? Jeśli Izba co wyraz zaśmiać się gotowa, choć usta śmiać się nie chcą, jeśli minister z boku pogląda i projekt do prawa dobywa i chowa, i grzeczność ma na ustach a coś złego w oku; wiesz co ci wtedy pisać o nich trzeba? — W cukrowym, z przymusu, są z sobą miesiącu, sesya nudna i jałowa. — A kiedy się znów nimi masz zająć? — po roku.

Żart na stronę, ale mniemam, że istotnie małobym się przypodobał czytelnikowi, gdybym mu szczegółową zdawał sprawę z obrad posiedzeń sejmowych, z których małą albo żadnéj nie odniósłby korzyści, i suchą treścią ich nie nakarmił nawet swojéj ciekawości. Obrad ważniejszych ogólnie zajmujących nie wiele można oczekiwać. Legislatura tegoroczna nie ma trwać dłużéj jak do świąt wielkanocnych. Wszystko każe wnosić, że pozostanie w cukrowém usposobieniu względem ministerstwa aż do końca. Oprócz powodów, mających swe źródło w polityce wewnętrznéj, wpływają na to usposobienie stosunki zagraniczne. Świat ma wiedzieć, że pomiędzy rządem i narodem panuje największa zgoda i niezachwiane zaufanie. Nie godzi się podać ich w wątpliwość lub wystawiać na próbę wywoływaniem drażliwych dyskusyj w sejmie.

W ciągu bieżącego tygodnia Izba poselska obradowała nad zaniesionemi do niéj petycyami. Pewien obywatel z miasta Poznania, żyjący z procentów, straciwszy kilkanaście tysięcy talarów na akcyach drogi żelaznéj Kasel-Oderberskiéj, przypisuje to nieszczęście swoje rozporządzeniom ministra handlu, i domaga się od Izby, aby p. minister stawiony był przed sądem i skazany na zwrócenie poniesionéj przez petenta straty. „Da kann jeder kommen.“ Na akcyach rzeczonéj kolei niejeden wyszedł jak Zabłocki na mydle. Izba uchyliła petycyą przejściem do porządku dziennego. — Inny patent z prowincyi nadreńskiéj uskarża się, że statki parowe krążące na Renie sprawiają bicie wałów, które podrywają i podmulają brzegi tak, że od czasu zaprowadzenia żeglugi parowéj około 18,000 morgów ziemi zostało wodą zalanych, co przyniosło straty przeszło 5 milionów talarów; żąda więc, aby albo żegluga parowa na Renie była zakazana, respective, ograniczona, albo aby rząd brzegi rzeki kamiennym murem od szkody zabezpieczył. Pan Reichensperger bronił na seryo petycyi, p. Vincke na seryo wyśmiał ją. Izba przeszła od niéj do porządku dziennego. Jest więcéj podobnych, nad któremi obradując Izba się bawić będzie. Lecz są i ważniejsze i poważniejsze. Dotąd jednak nie obradowano nad takiemi, któreby mogły zająć polskiego czytelnika. Dajmy pokój sejmowi. Izba poselska rzadko, Izba panów od dwóch tygodni wcale nie obraduje. Zato posłowie i panowie wieczorami codziennie są zajęci. Nie masz bowiem prawie dnia, w którymby to u dworu, to u którego z książąt, to u ministrów, to u posłów zagranicznych nie było obiadu, balu, herbaty tańcującéj, koncertu, w ogóle licznego towarzyskiego zebrania. Żartowano z konferencyj ostatniego kongresu paryzkiego, że członkowie jego więcéj czasu na obiadach i balach niż na obradach przepędzili. Na to samo wystawieni są członkowie sejmu berlińskiego. Skarżą się niby na te codzienne towarzystwa, uczęszczają jednak na nie, boć trudno nie być, kiedy oficyalnie proszą.

Polskie towarzystwo dla téj może przyczyny nie może się regularnie zbierać. Nie było dotąd ani jednego większego zebrania, chociaż pań i panien nie braknie, które nie bywają u dworu i w kołach urzędowych.

Przypomną sobie czytelnicy, że po ustąpieniu p. Manteuffla z ministerstwa, głoszono o nim, że milionowy zebrał majątek na urzędzie. Pewien asesor sądowy, nazwiskiem Meyer, chcąc pogłoskę tę sprawdzić, udał się do miasta powiatowego, w którego sądzie są książki hipoteczne majątku p. Manteuffla, i tam, jakoby z wyższego polecenia, przedstawiając się za prokuratora królewskiego, zażądał pokazania sobie ksiąg hipotecznych. Sąd odmówił, chcąc poprzednio zapytać się u wyższéj władzy, czy rzecz istotnie tak się ma? Asesor Meyer źle na ciekawości swéj wyszedł. Sąd kamery, w skutku zrobionego mu z tego powodu procesu, skazał go na oddalenie ze służby.

Paryż 3 lutego.

Dzisiejszy wjazd księcia Napoleona wraz z małżonką do Paryża odbył się ze świetnością urzędową i ze współczuciem mieszkańców. Dostojni księstwo wjechali z księżną Matyldą tą samą drogą, którą był wjechał król sardyński, to jest ulicą św. Antoniego i Rivoli. Przyjęli ich ze wspaniałą orkiestrą u dworca drogi żelaznéj: komendant armii, komendant gwardyi narodowéj i prefekt Sekwany. Kirasyery eskortowali powozy. Ulice były pełne chorągwi trójkolorowych i nowożeńcy zajechali do pałacu tuileryjskiego, przed którym stało kilka pułków gwardyi cesarskiéj i co daje charakter przyjęciu, cztery bataliony gwardyi narodowéj. Wojsko i gwardya narodowa wzięły tylko na ramie broń; prezentowanie bowiem broni odbywa się przed samym Cesarzem. Cesarstwo i książę Hieronim powitali młodą parę u dołu schodów pałacowych. Przyjęcie księstwa było równie świetne w Marsylii, gdzie udał się marszałek de Castellane. Księstwo nie zatrzymali się w Lyonie. W Fontainebleau, gdzie zabawili kilka godzin, przyjęła ich księżna Matylda, jak powtarza, całkiem szczęśliwa. Księżna Napoleonowa ma przy sobie jedną tylko Piemontkę, margrabinę Villamarina del Campo i będzie ją miała tylko przez miesiąc. Damą honorową księżnéj ma być pani Thayer, córka księcia Padwy, a żona byłego dyrektora poczty, dziś senatora.

Wczoraj przyszła wiadomość z Turynu, że król sardyński żeni się z córką W. księżnéj Maryi Leuchtenbergskiéj. Gdyby się sprawdziła, wiadomość ta byłaby ważna, mogłaby bowiem przesądzać czynne wmięszanie się Rosyi. Zaonegdaj *Nord* został wstrzymany na poczcie dla tego, iż twierdził, że interesem Rosyi jest zachowanie ścisłéj neutralności. *Indépendance* miała się pomylić donosząc, że hr. Tołstoj sekretarz ambasady rosyjskiéj w Paryżu pojechał do Petersburga. Hr. Tołstoj miał pojechać do Londynu.

Małżeństwo księcia Napoleona pozostanie w pamięci, bo wzmacniając stronę dynastyczną cesarstwa zawsze lubą dla mas i wojska, obudziło żywe obawy konserwatystów wewnątrz a ostrożności a nawet pogróżki zewnątrz. *Allg. Zeitung* powiedziała, że nie będzie spokojności w Europie dopóki będzie panować we Francyi dynastya napoleońska. Numer, który zawierał powyższe słowa został przepuszczony przez nieuwagę, ale potem był poszukiwany nawet w klubach. Toczą się żywe rozprawy za i przeciw polityce cesarskiéj. Mówią, że deputowani mają chcieć pokazać usposobienie pokojowe, nie wybierając na prezesów biór jenerałów. W pogłoskę tę trudno uwierzyć. Aby wystawić prawdziwy stan umysłów, zajrzę do *Postscenia vitae* Paryża. U jednéj księżnéj imperyalistoskiéj była taka mała rozmowa między księżną a jednym ministrem, o którym Orleaniści mówili, że nie kryje się z usposobieniem pokojowem: „Eh bien, monsieur le ministre, aurons nous la guerre? — „Vous savez qu'en ma qualité de ministre, je suis muet.“ — „Quant'à moi, je suis pour la paix,“ — „c'est une excellente opinion, princesse.“ — U tej księżnéj był tego samego wieczora nuncyusz papiezki z zakłopotanem obliczem. Kiedy wyszedł gospodyni rzekła: „qu' est-ce qu'il a ce pauvre nonce, il a une figure tout chifonnée?“ — „Chifonnée“ odrzekł jeden podeszły a zażyły, „c'est une expression un peu risquée.“ — W jednym domu wojskowym jeden wysoki jenerał słysząc głosy za pokojem, powstał rzucił serwetą o stół i zawołał: „co znaczą te wzdychania za pokojem, jestem za pokojem, ale wiem, że Cesarz dobrze nas prowadził przez lat dziesięć i jeżeli widzi wojnę potrzebną, dobrze, że nas w nią wprowadzi. Cesarz jest pierwszym patryotą Francyi.“ — Adjutanci i dworscy cesarscy powtarzają, że nic w Tuileryach nie wiedzą i że się dowiadują nowin w mieście. Wierzę temu.

Strona dyplomatyczna jest ciągle niepewną. W Anglii mieszczaństwo i radykaliści nie chcą, z patryotyzmu szkodzić gabinetowi Torysów. Radykaliści mieli postanowić, iż nie wystąpią z reformą wyborczą aż skończy się kwestya pokoju i wojny. *Times* reprezentant City oświadczył się przeciw polityce narodowości, za utrzymaniem traktatów, a nawet za gabinetem torysowskim. O pożyczce austryackiéj w Londynie chodzą sprzeczne podania. Parlament wyprowadzi nas może trochę z niepewności. Z powodu przyjazdu księstwa Napoleoństwa wydanie dzienników wieczornych spóźniło się i w chwili, w któréj rzucam ten list na pocztę, treść mowy królowéj Wiktoryi jest jeszcze nie znaną. Anglia mimo życzliwości dla Włochów, z obawy powiększenia wpływu Francyi nie chce wojny. Nie krył się z tem baron de Malaret kiedy był w Paryżu. Obowiązki tego sekretarza ambasady francuzkiéj są dosyć trudne. Pan de Malaret musi z urzędu jako dyplomata, robić uwagi marszałkowi Pelissier, które nie zawsze są dobrze przyjmowane. Podania o nadzwyczajnem zbrojeniu się Anglii są jak dotąd bezzasadne. Austrya także nie zajmuje nowych pozycyj we Włoszech.

O usposobieniu Berlina nic nie ma nowego. *Patrie* uważa za korzyść dla Francyi, że książę Heski i książę Brunświcki zbliżają się do Prus. W Rzymie są spokojniejsi. Cesarz miał dać niejakie zapewnienia.

Dziś wyjdzie nowa broszura pana de la Gueronière pod tytułem: „Napoleon III et l'Italie.“ Za broszurę „Aurons nous guerre?“ rząd robi proces Feliksowi Germain dla tego, że broszura dotknęła nie tylko wojny, lecz i posad cesarstwa. W *Journal des chemins du fer*, p. Salor spólnik Mirésa a orleanista i były redaktor *Messagera*, wystąpił z opozycyą pokojową w imieniu kapitałów francuzkich. Kapitały francuzkie, mówi on, są dziś wszędzie, wojna dotknie więc ich najwięcéj. Twierdząc, że wpływ rządu na dzienniki nie jest tak wielki jak sądzą, Salor zachęca dzienniki do śmiałości. Ostatnia kronika *Revue des deux Mondes* pisana przez pana Forcade, byłego kolegę p. Salora w *Messager*, jest taką jakiéj pragnął Salor to jest śmiałą. Pan Salor mówi, że dzisiejszy wiek żyje dla pokoju, że w dzisiejszym wieku, chcąc nie chcąc każda wojna bierze charakter... rewolucyjny. *Revue Contemporaine* pozostała przyjazną dla rządu. Jéj kronikę pisze teraz pan Bouvillier referendarz stanu. Dotykając rozdziałów redaktorów *Revue Contemporaine* p. Bouvillier mówi, że stawiony między interesem a niepodległością, Przegląd wybrał ostatnią, że stawiony między życzliwością dla rządu a korzyściami, Przegląd odrzucił ostatnie, aby mógł spełnić lepiéj pierwszy warunek... Taillerand miał słusznie mówiąc: „la parole nous a été donnée pour deguiser nos pensées.“ Z powodu ustanowienia nowego diapazonu, John Lemoine ogłosił szyderski felieton w *Debatach*, który bawi partye. Koncentracya władzy ma dziś słuszność we Francyi, bo władza ma cele zewnętrzne. Koncentracya władzy stałaby się nieznośną dopiero wtenczas, gdyby cele zewnętrzne upadły.

Dywizya jenerała Renaut wraca z Algieru do Lyonu.

Wyjdzie broszura pod tytułem: „Madame la duchesse d'Orleans.“ napisana przez jednego z byłych ministrów. Hrabia Paryża został dobrze przyjęty w Hiszpanii, ale jego podróż nie ma znaczenia politycznego. Dwór hiszpański jest dobrze z dworem francuzkim. Ambasador Mon jest gościem prawie codziennym w Tuileryach. Książę de Chartres opuszcza szkołę wojskową turyńską.

Zapytany dla czego nie nabył książki pana Żerebcowa „Essai sur la civilisation de la Russie.“ Lord Palmerston odpowiedział: „po co mam kupować książkę o tem co nigdy nie istniało.“ Rosyanie są zdania lorda.

Rzeź w Dżeddah została nareszcie pomszczoną. Dyrektor policyi i dowódzca Adramutów ponieśli karę śmierci. Byli to wykonawcy rzezi. Główni jéj sprawcy dla tego, że byli wyższemi figurami, zostali posłani do Stambułu.

Po opuszczeniu przez Francyą i Anglią wizytowania okrętów, które się trudnią handlem murzynów, myślą się podjąć wizytowania same Stany Zjednoczone. Bez Francyi i Anglii zamiar będzie niewykonalnym. Podniesienie cywilizacyi materyalnéj, podniesie handel murzyński, ale trzeba się spodziewać, że zwolna handel murzyński zamieni się za przykładem Francyi na wolny najem i że na tem chrześciaństwo i cywilizacya nic nie stracą. Gdyby puszczono cugle cywilizacyi materyalnéj, cywilizacya ta stałaby się okropną. Egoizm jéj przyćmiłby wszystkie prawdy, wszystkie uczucia szlachetne, nawet we Francyi i na to widzimy dowód w dzisiejszem czysto giełdowem usposobieniu części konserwatowskiéj Paryża.

Dwór bierze formy arystokratyczne. Pan Tascher de la Pagerie szambelan Cesarzowéj przypomniał sobie dopiero dzisiaj, że 20 lat temu umarł książę de Dalberg jego wuj i że ma prawo nosić po nim tytuł księcia.

Mieliśmy dzisiaj dość piękny czas. Połowa Paryża była na ulicach.

Londyn 3 lutego.

SS. Zbliżający się dzień zgromadzenia parlamentu, zapełnia coraz więcéj pusty prawie Londyn i wielu członków Izb spieszy z dalekich krajów aby brać udział w ważnéj, aczkolwiek krótkiéj przyszłéj sesyi. Tak co do spraw wewnętrznych, jak w obliczu położenia politycznego Europy, sesya przyszła niezwykłe będzie miała znaczenie. Sprawa reformy ożywioną została przez pana Bright. Niespotykając ani przeciwności ani współzawodnictwa podczas długiej nieczynności Izb, potrafił on nadać ruchowi kierunek, który jest anti-arystokratyczny, niektórym ludziom podoba się nazywać go demokratycznym. Jest to jednak demokracya jak ją w Ameryce pojmują, równość i wszechwładztwo ludowe kończące się u drzwi kantoru kupieckiego, i zlanie wszelkiéj władzy, wszelkiego wpływu w ręce pieniądzem tylko przewodniczącéj klasy. Cały bil p. Bright wyraża tę dążność. Wyborczy jego podział kraju, wyraźnie oddaje przewagę w reprezentacyi wielkim kupczącym gminom i zatrzymując ograniczenie kwalifikacyi na wyborcę, zostawia zupełnie władzę prawodawczą w rękach samolubnego mieszczaństwa. Powszechnie żądany *ballot* miałby znaczenie, gdyby cały naród w równym stosunku przypuszczony był do głosowania, i przy takcie politycznym Anglików, mógłby na korzyść kraju wypaść, ale w tem składzie byłby tylko korzystnym dla widoków pana Bright i ludzi którzy w jego ślady wstępować będą. Gdyby się jednak te widoki ziściły, niedługoby zdaje się Anglia została na stanowisku które w obliczu świata zajmuje i zamerykanizowana zupełnie zamiast przeważać w świecie, wkrótceby obce rozkazy słuchać musiała.

Mówią tu o połączeniu się obu stronnictw Wigów i Torysów dla opierania się bilowi p. Bright i o skreślonym już bilu lorda John Russell. Ale mówią także że lord Palmerston stoi na zawadzie temu połączeniu, i że równie zwolennicy p. Bright spodziewają się znaleść poparcie w osobistych widokach szlachetnego lorda, jak też ten ostatni obróci ten ruch na korzyść swéj polityki. Dziwneby to było przymierze dwóch tak sprzecznych dążności. Z jednéj strony kupiectwo, oszczędność grosza publicznego doprowadzona prawie do rozbrojenia kraju, pokój choćby przyszło upokorzyć się, neutralność choćby cały świat był w wojnie; z drugiéj nepotyzm patrycyatu, wielkość Anglii, wpływ jéj i przewaga wszędzie, szczodrość bez granic i gotowość do wojny tam gdzie jéj interes wymaga. Jedno co obydwom jest wzajemne jest to tytuł *liberal* pod którym są znani i tkliwość serca w obliczu uciemiężonych i cierpiących.

Współpracownicy p. Bright starają się wszelkiemi siłami wkręcić do Izby p. Richard Cobden. W kilku miejscach był proponowany ale pomimo poprzednich swych zasług w sprawie wolności handlu, nigdzie nie znalazł poparcia, tak przeciwne są ogółowi polityczne jego zasady. I teraz w obwodzie w West Riding miał wystąpić, ale nie zdaje się, aby mógł zwyciężyć wybranego kandydata p. John Ramsden, który chociaż tylko ma 27 lat, wielkiéj używa wziętości w okolicy, i dodać trzeba jest właścicielem prawie całego miasta Huddersfield.

Anglicy nie mogą się nacieszyć, że królowa ich ulubiona została babką i przywiązanie to do rodziny królewskiéj, to jest do niéj i do jéj dzieci, wyradza największe współczucie dla Prus. Wiadomość o narodzeniu małego księcia przybyła do królowéj w 6 minut, a w wieczór oznajmioną została publiczności po niektórych teatrach i przyjętą oklaskami i koniecznym wszędzie ale zawsze pięknym *God save the Queen*. Mówiono, że królowa ma się udać na chrzest wnuka swego do Berlina ale dziś o tém wzmianki niema i może być że bliskie zebranie parlamentu, jest temu na przeszkodzie lub podróż tę opóźnia.

Mowa królowéj przy zagajeniu parlamentu, ma być jutro czytaną na tajnéj radzie królewskiéj (*privy Council*) w Buckingham palace i ma być skreśloną w duchu pokojowym.

Wiadomość o rewolucyi w Hayti, potwierdziła się. Cesarz Suluk przestał panować i jest w ucieczce wraz z mianowanemi przez siebie książętami Limonady i margrabiami Marmolady. Dotąd wiele krwi rozlewu nie było, ale jeszcze część wielkiéj armii cesarza pozostała na jego stronie i oczekują wiadomości o spotkaniu się jéj z buntownikami.

Szczegóły nowéj pożyczki austryackiéj, ogłoszone zostały dziś na giełdzie, okólnikiem pp. Rotschildów, którzy przyjmują zapisy dla chcących w niéj mieć udział. Pożyczka ta jest wartości 6 milionów funtów, w austryackiéj monecie noszącéj 5%. Akcye są po sto funtów i spłata długu ma nastąpić przez umarzający fundusz jednego procentu rocznie. Cena subskrypcyi jest 80 za sto, wypłata w pięciu ratach, z których pierwsza przypada 15go lutego, a ostatnia 14go października roku bież.

Na giełdzie londyńskiéj zawsze niespokojnie. Ceny dziś niespadły ale się też i nie podniosły.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych mianowało w nowym składzie magistratu lwowskiego Franciszka Kröbla sekretarza namiestnictwa burmistrzem tymczasowym, a Feliksa Ziołeckiego radcę magistratu, wiceburmistrzem tymczasowym.

Dr Marceli Eminowicz mianowany został adwokatem w Stanisławowie; Dr Teofil Mochnacki adwokatem w Samborze.

C. k. Ministeryum handlu potwierdziło wybór ponowny kupca Józefa Breuera na prezydenta, i fabrykanta machin Karola Pietsch na wiceprezydenta izby handlowo przemysłowéj we Lwowie.

Wiedeń 6 lutego. Termin przyjmowania podpisów na nową pożyczkę austryacką zawartą w Londynie z domem Rothschildów, przedłużony został do d. 11 b. m.

— Mowa tronowa angielska i przemówienia znaczniejszych członków parlamentu podczas obrad nad adresem odbiły się Wiedniu w dziennikach i na giełdzie, a co szczególna, że niezgodnie. Giełda zostawała w sobotę pod niekorzystnym wpływem wotowaań paryskich, a w dziennikach powitano Anglię jako nowego sprzymierzeńca. Ale i pod tym względem dzienniki wiedeńskie nie są jednego zdania. *Oestr. Ztg* oddając hołd zdrowemu rozumowi parlamentu angielskiego, niewyjmując lorda Palmerstona, uważa oświadczenia Anglii jako ubezpieczenie pokoju, a *O. D. Post* idzie nawet daléj, twierdząc, że Anglia nie poprzestanie na tem, iż wypowiedziawszy co myśli, umyje ręce od wszystkiego. Owszem dziennik ten mniema, że Anglia musi bronić pokoju o ile siły jéj wystarczą, czyli jak było w mowie tronowéj, „jak daleko wpływ jéj się rozciąga“, co zdaniem *O. D. Post* jest jedno i to samo, skoro tym słowom towarzyszy zapowiedzenie powiększenia marynarki. *Wanderer* widzi w mowie tronowéj niepewność i chwianie się, jakie Anglii nie przystoją, a *Presse* niepokojący symptomat przyznania się do słabości, w mowach zaś ministrów i członków parlamentu właśnie to co dotąd nie było jawnie wypowiedziane — wyznanie niebezpieczeństwa. Upadek papierów tłumaczy ten dziennik jako skutek wyznania, iż polityka Anglii nie może iść dłużéj zgodnie z polityką Francyi

— W moc postanowienia J. C. Mości z dnia 14 grudnia 1858 r. zawartą została w d. 30 t. m. z towarzystwem żeglugi austryackiego Lloyda w miejsce dotychczasowéj umowy z d. 9 lipca 1851 nowa umowa obowiązująca od d. 1go listopada 1858 do końca r. 1864, z jednorocznem naprzód traktowaniem o przedłużenie umowy. Pod względem opłat pocztowych tak za listy jak i za paczki tudzież urządzeń pocztowych, żadna nie zachodzi zmiana. Na mocy nowéj umowy przedsiębiorstwo Lloyda uważanem być ma za instytut rządowy, wolno mu używać flagi pocztowéj i rządowéj i wprost z władzami korespondować.

— *Gaz. Wiedeńska* donosi z Wenecyi o spokojności jaka panuje w tem mieście. „Fale wzburzenia przeszły w ostatnich tygodniach daleko spokojniéj niż o tem za granicą marzono“. W teatrach nie masz demonstracyj, maski zachowują się spokojnie.

— J. C. W. Arcyks. Wilhelm i Rajner tudzież Arcyks. Marya spodziewani są w pierwszéj połowie marca z powrotem z Neapolu. Książę Ludwik Bawarski wrócił z Wenecyi do Medyolanu.

Niemcy.

Z powodu, że *Constitutionnel* podał wykaz sił wojennych francuskich; (*Czas* Nr 28) *Preus. Ztg* w li-

ście z Frankfurtu wylicza siły wojenne Związku niemieckiego, dodając tę uwagę, że te wykazy wojsk posłużyć właśnie mogą do przeszkodzenia wystąpieniu ich w szyku bojowym. Wojska związku niemieckiego podczas pokoju wynoszą 458,215 piechoty, 79,030 jazdy, 54,172 artyleryi, 11,943 pionieryi i inżynieryi, 1291 sztabów, razem 604,651. Doliczywszy do tego służbę, administracyę, szpitale i td. 41,327; uczyni razem 645,978. (Nieliczone tu są te wojska pruskie i austryackie, których kontyngensa pochodzą z krajów koronnych nie należących do Związku niemieckiego, a które wszelako podczas wojny mogłyby być użytemi). Wzmiankowane siły rozdzielają się następnie między korpusa:

I, II i III. (Austrya) 135,750 piech. 26,694 jazdy, 19,359 artyl. 6139 pion. inżyn. razem 198.344.

IV, V i VI. (Prusy) 127,513 piech. 24,220 jazdy, 14,475 artyl. 3014 pion. i inżyn; razem 176,047.

VII. (Bawarya) 37,128 piech., 7143 jazdy, 5973 artyl., 860 pion. i inżyn. — razem 56,174.

VIII. (Wirtemberg, Baden, W. Ks. Heskie) 34,802 piech., 7406 jazdy, 5844 artyl., 731 pion. i inżyn.— razem 51,085.

IX. (Kraje saskie, Elekt. Heskie) 33,322 piech., 7377 jazdy, 4596 artyl., 583 pion. i inżynieryi — razem 53,895.

X. (Hannower i kraje północne) 33,584 piechoty, 6190 jazdy, 3995 artyl. 616 pion. i inżyn. — razem 50885.

Rezerwa piechoty 16891.

Niezgodność tych cyfr w ich zebraniu szczegółowem i ogółowem nie jest wyjaśniona w tem przedstawieniu wykazu sił Związku niemieckiego.

— Nowe dyplomatyczne nominacye w Prusach, o których dotąd pogłoski tylko krążyły, stwierdzonemi zostały z pewnemi odmianami przez ministeryalny dziennik *Preussische Ztg* jak następuje: Hr. Pourtalès posłem w Paryżu; p. Usedom posłem przy związku niemieckim; bar. Werther dzisiejszy poseł w Petersburgu, posłem w Wiedniu; p. Bismark - Schönhausen poseł związkowy, posłem w Petersburgu; ks. Löwenstein posłem w Monachium; p. Savigny dziś w Karlsruhe, posłem w Dreznie; hr. Flemming sekretarz poselstwa w Wiedniu, posłem w Karlsruhe; p. Sydow dawniéj w Szwajcaryi, posłem w Kasselu; bar. Richthofen rezydentem w Hamburgu: bar. Juliusz Canitz rezydentem w Darmstadzie; hr. Redern dziś w Dreznie, posłem w Brukseli; hr. Goltz dziś w Atenach, posłem w Stambule; p. Kampftz dziś w Hamburgu, posłem w Bernie, (od czasów sporu w Neufchatel posada ta była opróżnioną); bar. Werthern członek poselstwa w Petersburgu, rezydentem w Atenach; bar. Rosenberg w Lizbonie.

— Według doniesienia *Gaz. Wiedeńskiéj* otrzymanego z Monachium telegrafem z d. 5 b. m. Lerchenfeld zainterpelował ministeryum z powodu zakazu wyprowadzania koni z kraju, a interpelacyę tę poparła izba niższa. Interpelacya mówi o ścisłem połączeniu się państw niemieckich. Baron Pfordten przyrzekł rychłą odpowiedź na interpelacyę. Dla zrozumienia téj depeszy wyjaśnić należy, że dzienniki zachodnich i południowych Niemiec przemawiały ostatniemi dniami za zakazem wyprowadzania koni z kraju, albowiem ajenci francuscy i handlarze skupują konie na rachunek rządu francuskiego. Z interpelacyą powyższą co do koni, łączy się zarazem uznanie potrzeby większéj jedności w działaniu państw niemieckich. W ogóle prasa niemiecka a częściowo i pruska, a na czele téj ostatniéj *Gaz. Kolońska* występują jak najwymowniéj w obronie Austryi przeciw zamachom Francyi i Sardynii na kraje włosko-austryackie. Niektóre żądają aby Bundestag stanowczy przedsięwziął krok demonstracyjny, któryby okazał rządowi francuskiemu, iż Austrya w przypadku wojny liczyć może na wsparcie Niemiec. *Gaz. augsb.* która zagrzewa do tego kroku, utrzymuje nieprzerwanie, że wojna nie mogłaby się ograniczyć na Włoszech, lecz ogarnęłaby zarazem Niemcy południowe; następnie, że gdyby Francya pokonała Austryę, zagroziłaby Prusom i upomniałaby się napowrót o brzegi Renu. Krąży pogłoska, że rząd francuski żalił się przed rządami niemieckiemi południowemi na dzienniki tameczne, domagając się ich ukrócenia. *Karlsruher Ztg* zapewnia jednak, że rząd badeński nie otrzymał podobnéj noty.

Anglia.

Mowa tronowa, któréj ustępy podaliśmy w numerze z niedzieli, brzmi następnie w całéj swojéj osnowie:

„Milordowie i Panowie! Odwołując się w zwykłéj porze do rad mego parlamentu, z radością mniemam, że pod względem wewnętrznych warunków kraju nic nie wzbudza niespokojności i że wiele jest powodów zadowolenia i wdzięczności.

„Ubóstwo i zbrodnie znacznie zmniejszyły się w roku bieżącym i duch zadowolenia panuje wszędzie.

„Błogosławieństwo Wszechmocnego udzielone waleczności wojsk moich w Indyach i talentom ich oficerów, dozwoliło mi dotknąć dobitną karą tych, którzy dotąd urągają mojéj władzy, wszędzie gdziekolwiek ośmielili się stawić czoło mojéj armii, i mam nadzieję że wkrótce będę mogła oznajmić wam zupełne uspokojenie tego wielkiego państwa i poświęcić uwagę moją ulepszeniu jego bytu i zagładzeniu wszelkich śladów nieszczęśliwego starcia obecnego.

„Stając za waszą radą bezpośrednio na sterze rządu w téj części państw moich, zdawało mi się potrzebném postawić za pomocą odezw zasady, według których chcę postępować równie jak wyrozumienie, jakie względem tych gotowa jestem objawić, którzy mogli być wciągnięci do powstania, lecz którzy mogą również pragnąć złożyć broń obecnie. Rozkazałam aby jeden exemplarz téj odezwy został wam wręczony.

„Odbieram od wszystkich mocarstw obcych zapewnienia ich uczuć przyjaznych, uczucia te pielęgnować, wzmacniać nienaruszenie wierność traktatów publicznych i jak daleko wpływ mój rozciągać się może, przyczyniać się do utrzymania powszechnego pokoju, o to są cele nieustannych moich starań.

„Zawarłam z monarchami, którzy w roku 1856 podpisali traktat paryski, konwencyą tyczącą się organizacyi Księstw Naddunajskich.

„Prowincye te rumuńskie stósownie do postanowień w téj konwencyi zapisanych, zajmują się teraz ustaleniem nowéj formy rządu.

„Zawarłam traktat handlowy z cesarzem rosyjskim, który uważam za zaspakajającą skazówkę przywrócenia stosunków przyjaźni, jakie do owéj ostatniéj nieszczęśliwéj przerwy istniały między państwami z obopólną ich korzyścią.

„Środki które wspólnie z moim sprzymierzeńcem Cesarzem Francuzów uważałam za potrzebne przedsięwziąść w Chinach, doprowadziły do traktatu, który zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi i który spodziewać się każe rozwoju obszerniejszych stosunków z tém ogromném i ludném państwem.

„Inny traktat zawarty przezemnie z Cesarzem japońskim otwiera nowe szranki działalności handlowéj w kraju ludnym i cywilizowanym, do których zazdrośnie był zamknięty wstęp cudzoziemcom.

„Jak tylko ratyfikacye tych traktatów wymienione będą, zostaną wam przedłożone.

„Cieszy mnie wielce, że mogę wam oznajmić, iż Cesarz Francuzów zniósł na wschodnich brzegach Afryki system wywożenia murzynów, który pomimo wszelkiéj czujności zachęcał do handlu niewolnikami, a względnie którego rząd mój nieprzestawał czynić najprzyjaźniejszych przedstawień obok wyrazu najżywszych nadziei.

„Mądry ten krok Jego Ces. Mości każe mi się spodziewać, że układy toczące się jeszcze w Paryżu doprowadzą do zupełnego zniesienia tego systemu i zastąpią go porządną organizacyą wolnéj pracy.

„Stan rzeczypospolitéj meksykańskiéj, szarpanéj wojną domową, skłonił mnie do posunięcia cierpliwości aż do ostatecznych granic względnie zamachów i niegodnego obejścia, jakiego doznali rezydenci angielscy ze strony obu stronnictw walczących. Rzeczy doszły do tego stopnia, że zmuszoną byłam dać instrukcye dowódzcom mojéj siły zbrojnéj na tych morzach żeby zażądali i w razie potrzeby otrzymali przemocą słuszne wynagrodzenie.

„Panowie z Izby niższéj! Rozkazałam aby budżet z następnego roku został wam przedłożony. Jest on ułożony z przyzwoitym względem na oszczędność i potrzeby służby publicznéj.

„Powszechne zastósowanie siły pary do marynarki wojennéj spowoduje doczesne pomnożenie wydatków przeznaczonych na odbudowanie marynarki angielskiéj, lecz przekonaną jestem, że pospieszycie zawotować wszelkie potrzebne fundusze na przedmiot tak żywotnéj wagi, jakim jest utrzymanie potęgi morskiéj Anglii.

„Milordowie i Panowie! Prace wasze na poprzednich posiedzeniach skierowane były użytecznie ku przeprowadzeniu rozmaitych środków ulepszeń prawnych i społeczeńskich.

„W mniemaniu, że nowe środki podobnego rodzaju mogą być mądrze i korzystnie przeprowadzone, pragnęłam aby wam przedłożony został bezzwłocznie bil w celu zrównania i zmienienia ustaw odnoszących się do bankructw i niewypłacalności, dla połączenia w jednéj kategoryi statutów w formie nieodrębnéj i ze zmianami jakie doświadczenie nastręczać może, ustaw odnoszących się do zbrodni i przestępstw w Anglii i Irlandyi, oraz bil, mocą którego właściciele ziemscy w Anglii osiągnąć by mogli niezmienny tytuł swojéj własności i interesów, który to tytuł zabezpieczony być winien w sposób prosty i pewny.

„Uwaga wasza zwróconą zostanie na stan ustaw urządzających reprezentacyę ludów w parlamencie i niewątpię że na przedmiot ten ważny zwrócicie baczność spokojną i bezstronną, odpowiednią wielkości interesów, objętych w rezultacie waszych dyskusyj.

„Polecam ścisłemu zbadaniu waszemu te wnioski, równie, jak inne pod względem ulepszenia ustaw, na które uwaga wasza zwracaną będzie, o ile przebieg spraw publicznych na to pozwoli, i pragnę gorąco żeby wasze obrady taki przybrały kierunek, iżby ubezpieczyły trwałość tronu, utrzymanie i ulepszenie naszych instytucyj, dobro powszechne i szczęście mego ludu.“

Ameryka.

Pays zapewnia, że wiadomość nadeszła ostatnią pocztą nowojorską o zwycięstwie powstańców hajtyjskich jest jeszcze bardzo niepewną. Z czterech prowincyj składających państwo cesarza Faustyna, jedna tylko Artibonite powstała, a dwa tylko miasta na północy oświadczyły się za Geffrardem; tymczasem trzy inne prowincye, w których leżą najważniejsze miasta Port-au-Prince, Jaemel, Les Cayes i Jeremin pozostały wiernemi cesarzowi. Geffrard zapozwał Soulouqua przed sąd najwyższy zarzucając mu, że „więzienia zaludniał pierwszymi obywatelami kraju bez wyroku sądowego, pieniądze skarbowe przeznaczał na cele nieprawne; bił bilety bankowe w widokach osobistych; urządził na brzegach system zbrojnego łupiestwa, narażając przez to honor krajowców i wielu cudzoziemców, niedozwalając im zadosyć czynić obowiązkom“. Komitet powstańczy departamentowy w Gonaives ogłosił dekreta nakazujące wypuszczenie na wolność wszystkich więźniów politycznych, przywołanie do kraju obywateli wygnanych przez Soulouqua, zrównanie z ziemą więzień warowni Lahoux i podwyższenie płacy żołnierzy.

Hiszpańskie dzienniki donoszą, że Stany Zjednoczone ofiarowały Danii teraz dwa razy tyle za kolonie duńskie w Antyllach: Ś. Tomasza, Ś. Jana i Ś. Krzyża, ile dawały dawniéj. Nabycie tych wysp ułatwiłoby plany gabinetu washingtońskiego względem Kuby; wszelako Dania w swoim sporze z Niemcami zbyt wiele liczy na przychylność Francyi i Anglii, aby chciała przystać na propozycye Ameryki. Zdaje się jednak, że propozycye te musiały być uczynione, skoro dzienniki kopenhagskie powtarzając to doniesienie, nie zaprzeczyły mu bynajmniéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Pierwszy to raz zapewne odkąd dziennikarstwo istnieje zdarzyło się mu spotkać prenumeratora na wieczne czasy. Jest nim wszakże pewien nauczyciel w Tyrolu, który testamentem swoim zapisał na wieczne czasy dla swojéj wioski fundusz na prenumeratę dwóch tyrolskich dzienniczków.

Dodatek tygodniowy Nr. 3 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1. Piśmiennictwo w Galicyi. Do piśmiennictwa w Galicyi z ostatniego dziesiątka lat, zapisy bibliograficzne. Rok 1849—1859. Wstępu dokończenie. Układ niniejszego pisma. Bibliograficzny spis dzienników. Potrzeba i konieczność dziennikarskiego rozbioru. Wyszczególnienie dawniejszych dzienników. Zawiązki literatury polskiéj w Galicyi od roku 1815. Pierwsi wskrzesiciele języka piśmienniczego tu w kraju. Zawiązki Gazety Krakowskiéj. Zawiązki Gazety Lwowskiéj. Jéj współpracownicy i rzecz traktowana. Pierwsi autorowie artykułów w owéj porze w gazecie lwowskiéj zamieszczanych. Właściwa pora wskrzeszenia piśmiennictwa w Galicyi. Stanowisko obecne w ścisłym związku ze stanem dawniejszym. Myśl przewodnicząca i zakrój niniejszego pisma.

2. Zakład ślepych we Lwowie. Zamknięcie rachunków galicyjskiego zakładu dla ciemnych we Lwowie za rok 1858.

3. Piwniczna. Dokument z roku 1348 i kilku lat późniejszych. Stanisław August król potwierdza przywileje na założenie miasteczka i na jarmarki, także zakaz zabraniający żydom osiedlać się w niem.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 lutego. Skutkiem powszechnego oczekiwania iż jutrzejsza mowa tronowa będzie pokojową, renta podniosła się wieczór do 68. 35 i 68. 40.

Turyn 5 lutego. Dzisiejsza *Gaz. piemontese* donosi o wniesieniu w Izbie projektu do prawa o pożyczce. Ministeryum zażądało uznania nagłości przedmiotu, na co Izba się zgodziła. Prezydent oświadczył następnie, że bióra Izby wezmą się do rozbioru projektu.

Turyn 5 lutego. Minister skarbu wniósł w Izbie projekt do pożyczki 50 milionów franków. Pobudki przezeń przytoczone są: Nadzwyczajne uzbrojenie Austryi, nagromadzenie wojsk w Lombardyi, obsadzenie wsi nad granicą piemoncką świadczą o niezupełnie pokojowém usposobieniu. Austrya podnieciła opinię publiczną. Rząd ma obowiązek myśleć o zabezpieczeniu kraju. Są w życiu narodów chwile, w których ofiara staje się obowiązkiem i nieuniknioną koniecznością. Ministeryum polega na patryotyzmie Izby, że takowa uchwali potrzebne środki do obrony kraju, aby bronić honoru, wolności i niepodległości narodowéj. Dziennik *Eco delle Alpi* wierzy w doniesienie *Indép. belge*, że jenerał Niel zostanie posłem w Turynie w miejsce dotychczasowego posła Latour d'Auvergne.

Bukareszt 5 lutego wieczór. Izba deputowanych która otwartą została 3go t. m., przystąpiła dzisiaj do wyboru hospodara. Obecnych deputowanych było 64, rachując w to metropolitę i 3ch biskupów; nieobecnych kilku. Przez wszystkich obecnych jednogłośnie obranym został hospodar mołdawski Aleksander-Jan Cousa, hospodarem wołoskim.

Belgrad 4 lutego. Skupczyna narodowa uchwałą wydaną jednomyślnie w dniu 31 stycznia złożywszy z urzędu wszystkich senatorów tworzących partyę oligarchiczną, wydała na późniejszych posiedzeniach kilka ważnych postanowień. W d. 2 t. m. uchwaliła, iż wydaną zostanie nowa ustawa gminna według zasad, że w każdéj gminie będzie miejscowa skupczyna zgromadzająca się terminowo, a starszyzna gminna co rok obierana. Inną uchwałą zniesiono wszelkie tytuły: Książe i następca tronu mają nosić tylko tytuł „Gospodar“ czyli „Hospodar“, a wszyscy inni urzędnicy bez wyjątku „Gospodin“. Książe Milosz ma przybyć do Belgradu 6go t. m.

Najważniejszym wypadkiem w Królestwie Polskiém są odbywające się teraz w Warszawie walne posiedzenia Towarzystwa Rolniczego, na które zjechali się z całego kraju obywatele ziemscy w liczbie przeszło 1000, licząc tak członków Towarzystwa jak kandydatów na członków. Otwarcie obrad Ogólnego Zebrania nastąpiło na posiedzeniu w dniu 3 listopada, a z posiedzenia tego zdaje sprawę powyżéj jeden z korespondentów naszych z Warszawy.

Półurzędowy artykuł dziennika *Dresdener Journal* zaprzecza doniesieniu, aby ajenci rosyjscy i francuscy mieli polecone sobie utrzymywać dwory niemieckie przez rozsiewanie wieści pokojowych, w stanie biernym; a przynajmniéj nie tyczy się to posłów francuskiego i rosyjskiego w Dreznie.

Od półtora roku uwięziono w Ankonie przeszło sto osób należących do stowarzyszeń „Carbonari.“

Według doniesienia z Neapolu z 30go stycznia, odbędą się w Foggia, Caserta i Neapolu świetne uroczystości dworskie na uczczenie ślubu królewicza z księżniczką Bawarską. Wszystkie pogłoski o odkryciu w kraju spisków i składów bomb okazały się zmyślonemi.

Chociaż w téj chwili cały świat polityczny patrzy z wytężeniem na Zachód i bacznie nadstawia ucho na mowy tronowe otwierające parlament angielski i Izbę prawodawczą francuzką, z których pierwsza powiedziana, druga dzisiaj ma być wyrzeczoną, chcąc z słów tych wyciągnąć przepowiednie dalszych zdarzeń, — jednak na Wschodzie, w Księstwach Naddunajskich i w Serbii, tak ważne w tych dniach zachodzą wypadki, iż świat polityczny i w tę stronę zwraca swoje oczy przewidując, że z tych wypadków ważne zawikłania wyniknąć mogą.

Szybko po sobie następującemi zdarzeniami, unia Księstw Naddunajskich, sprzeciwiająca się interesom kilku wielkich mocarstw, odnosi zupełny tryumf w obu tych krajach. Po jednomyślnym wyborze w Mołdawii hospodarem Aleksandra Cousy, po powtórnem oświadczeniu się mołdawskiej Izby deputowanych na unią Księstw, po znanéj przysiędze i pierwszych krokach hospodara mołdawskiego w tymsamym duchu uczynionych, zaszedł ważniejszy jeszcze czyn w Wołoszczyznie. Wołoska izba deputowanych obrała w d. 5 t. m. jednomyślnie hospodarem wołoskim Aleksandra Causę hospodara mołdawskiego, jakto donosi powyższa depesza z Bukaresztu. Przewidziany więc przez nas wypadek (patrz *Czas* z d. 5go t. m.) stał się, wypadek względem którego nic nie wyrzekła konwencya paryska, a przez który rządy obu Księstw połączone zostały, i jedna osoba jest hospodarem mołdawskim w Jasach a wołoskim w Bukareszcie. Co na to powiedzą inne mocarstwa a szczególniéj Porta? która już przeciw uznanemu przez Francyę i Rosyę wyborowi pułkownika Cousy zaprotestowała notą wręczoną posłom wielkich mocarstw, i oświadczyła, że odmawia Aleksandrowi Cousa beratu na hospodarstwo mołdawskie, gdyż tenże nie ma potrzebnych do tego kwalifikacyj, to jest 35 lat wieku i 3,000 dukatów rocznego dochodu. Mimo że o tem oświadczeniu Porty donoszą jak najwyraźniéj listy z Carogrodu z 29go stycznia, zdaje nam się że pierwszy powód jest mylnym a raczéj mylnie przytoczonym, gdyż Aleksander Cousa urodzony w 1820 r. ma najwidoczniéj 39 lat; dochód zaś 3'000 dukatów, łatwo wykaże przy pomocy przyjaciół.

W Serbii zachodzą także ważne wypadki. Skupczyna narodowa działa energicznie w celu zreorganizowania kraju i jego rządu; obalając partyę senacko-oligarchiczną a wzmacniając władzę księcia, chce zarazem przywrócić dawny starosłowiański ustrój rządu. Do tego zmierzają jéj uchwały tak dawniejsze jak ostatnie. Nadto przedstawiano w jéj łonie kilka ważnych wniosków, wprawdzie jeszcze nie przyjętych a tyczących się stosunków międzynarodowych. Między innemi wniosek ażeby znieść juryzdykcyę obcych konsulów w Serbii; daléj wniosek, aby Porta za sowite wynagrodzenie pieniężne, przystała na wcielenie do księstwa serbskiego części Serbii pod jéj władzą zostającéj, a szczególniéj powiatu Nowy-bazar, któreto miasto było przez paręset lat stolicą dawnych królów serbskich. O tych uchwałach i wnioskach i ich dążeniu powiemy wkrótce obszernie w szczegółowém sprawozdaniu.

Nakoniec niektóre dzienniki nadmieniają o układach zachodzących w celu zawarcia prymierza między Serbią, Bośnią i Czarnogórą, a nawet Mołdawią i Wołoszczyzną, a jeden z dzienników węgierskich utrzymuje, że Serbowie jak również pobratymczy im wyznaniem Czarnogórcy, Mołdawianie i Wołochowie mają myśl utworzenia oddzielnego patryarchatu dla tych wpółniepodległych ksiąstw.

Sprostowanie. Błąd mały lecz bardzo ważny niepoprawiony w korekcie, pozostał w liście z Warszawy z 2go t. m. zamieszczonym w ostatnim numerze; prostujemy go tu oddzielnie gdyż zmienia całe dążenie rozumowania korespondenta. Donosząc o zamiarze zwiększenia dwóch podatków w Królestwie Polskiem, wskazuje korespondent: iż podatki obciążać winny głównie konsumpcyę a nie produkcyę; że dochody państwa więcéj zasadzać się powinny na podatkach „niestałych“ jak „stałych“, a wtenczas, chociaż wielkie, nie są uciążliwe. Pod tym względem przytacza za przykład Anglię, gdzie podatki są znaczne lecz nieuciążliwe, bo przeważna ich ilość należy do oddziału „niestałych“, i wykazuje cyframi, iż na 80 złp. przypadających przecięciowo w podatku na jednę osobę w Anglii, 65 złp. jest *niestałych*, tymczasem przez omyłkę wydrukowano: *stałych*. (Patrz na stronnicy drugiéj, w szpalcie drugiéj, wiersz 51 licząc od góry).

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 7 lutego.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	423	420
Ruble obrączkowe agio.	6	5
Talary pruskie za 150 złr, now.	96	95
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 45	8 33
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 36	8 24
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	4 93	4 83
„ austryackie . . . „	4 96	4 84
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	77 —	76 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	79 —	78 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	98¾	98⅙

Wiedeń 7 lutego. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	88	70
Hamburg 100 Marków	78	90
Londyn 10 Ł.	104	55
Paryż 100 franków	41	60
Dukat.	4	98
5% Metaliki.	78	—
4½% „	69	25
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	129	—
„ „ 1854.	107	50
Pożyczka narodowa	79	60
Obligacye indemn. galic.	77	—
Akcye Bankowe	925	—
„ kolei północnéj	1691	
„ kredytu ruchomego	214	50
„ kolei francusko-austryackiéj	232	60

Lwów 1 lutego.		
Dukat holenderski.	4 88	4 82
„ austryacki	4 92	4 85
Półimperyał rosyjski.	8 48	8 37
Rubel rosyjski	1 60	1 57
Talar pruski	1 54	1 51
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 60	83 5
Oblig. indemn. bez kupon.	79 25	78 20
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 50	79 22

Warszawa 2 lutego		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 31
Obligi skarbowe . . . „	91 44	—
kupon	—	1 34$\frac{4}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 74	14 72
kupon	—	— 6½

Wrocław 5 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	100¼	—
„ „ w mon. nowéj.	95	—
Polskie bilety bankowe	92⅛	—
„ listy zastawne,	90¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¼
„ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 5 do 7 lutego.

HOTEL POLLERA. Tchorznicki Medard ob. z Wiednia. Malewski Jan ob. z Francyi. Chwalibóg Korneli, Hr. Bobrowski Wincenty ob. z Poręby. Bogdański Edw. ob. z Zabłocia. Jabłoński Adam ob. z Polski. Horoch Tytus ob. ze Skotnik. Dieblich Edward ob. z Ołomuńca. Karnicki Teodor ob., Menkes Oswald ob z Wiednia. Turbek Jan urzęd. z Dębicy. Szeligowski Franc. pełn. z Zatora. Tillowa Karolina pryw., Grzesicki Antoni inżyn. z Oświęcimia. Kaufmann Ferdynand ob. z Galicyi. Blau Józef z Biały.

Wyjechali: Csander Jan kup. do Wiednia. Wolski Kajetan ob. do Spytkowic. Tchórznicbi Medard ob. do Dąbrówki. Seyffert Jerzy kup. do Warszawy. Menkes Oswald adwokąt, Horoch Tytus obyw. do Skotnik. Szeligowski Franc. pełn. do Zatora.

HOTEL SASKI. Rudolf Wittig ob. z Bicza. Antoni Jaworski ob. z Zasławia. Erazm Łobaczewski doktor prawa z Romanowa. August Hamilton technik, Żelisław hr. Bobrowski wł. dóbr z Galicyi. Tadeusz Wiesiołowski, Józefa Woźniakowska z córką, Julia, Malwina i Nina Wędrychowskie wł. dóbr, Adam Rokossowski ob. z Polski. Feliks Jankowski ob. z Warszawy. Wojciech Bandurowski adw. z Tarnowa.

Wyjechali: Piotr Królikiewicz z żoną, Hipolit Grabkowski z familią, Tadeusz Wiesiołowski wł. dóbr, Antoni Michałowski do Polski. Erazm Łobaczewski Dr prawa na prywatne mieszkanie. J. Mars ob. do Limanowy. J. Kałuski wł. do Zegartowic. Anna Klobuschitzka artystka do Ołomuńca.

HOTEL ROSYJSKI. Adolf Schlesinger pryw., Zygmunt Funk kup. z Wiednia Antoni Woźniakowski z Bobrku.

Wyjechali: Gustaw Kamerer kup. do Wiednia.

HOTEL POLSKI. Apolonia Cichocka właś. dóbr, Szymon Cywiński obyw. z Polski. Gustaw Düring plenipotent z Prus. Szczęsny Borkowski ob. z Galicyi. Wiktor Zaręba rz. dóbr z Drogini. Józef Palester z żoną. Adam Pargers, Karol Weber, Szymon Markus kupcy z Tarnowa. M. Donnath kupiec z Opawy. Franciszek Sich urzędn. z Pragi. Karol Munk kupiec z Niepołomic. Orosz c. k. major od huzarów z Myską. Karol Deutscher komisant z Czerniowic.

Wyjechali: Gustaw Düring plen. do Mysłowic. Szczęsny Borkowski ob. do Galicyi. Karol Deutscher komisant do Bilska. Józef Palester kup. do Tarnowa. Adam Pergers kup. do Biały. Szymon Cywiński ob, do Polski.

W Drukarni „CZASU.“

URZĘDOWE.

(96) **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

[Nr. 1,421.] Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia pięciu placów miejskich przy brzegu Wisły na skład drzewa służących na czas od 1go marca 1859 do 28go lutego 1862 odbędzie się w dniu 16 lutego 1859 w gmachu Magistratu w Biórze I Departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 150 złr. mk. za wszystkie 5 placów. Wadium wynosi dziesiątą część ceny fiskalnéj. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze I Departamentu Magistratu.

Kraków 29 stycznia 1859.

[87] **Konkursausschreibung** (3)

[Nro 16,094]. Zur Besetzung der erledigten Stadt-Hebammenstelle zu Przeworsk, womit der Bezug von jährlichen 52 flor. 50 kr. östr. Wärung aus der Stadtkasse verbunden ist, wird in Folge des hohen Landes Regierungs Erlasses vom 10en September 1858 Z. 25,194 der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerberinnen um diese Stelle haben ihre Gesuche belegt:
a) mit einer beglaubigten Abschrift des Diplomes einer inländischen medizinisch-chirurgischen Lehranstalt über die Hebammekunnst;
b) mit dom Taufscheine;
c) dem Moralitätszeugnisse, und
d) dem Zeugnisse über bereits geleistete Dienste, längstens bis zum 20ten März 1859 bei dem k. k. Bezirksamte zu Przeworsk zu überreichen.

Von der k. k. Kreisbehörde

Rzeszów am 18ten Jänner 1859.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	6	331''' 00	+ 2'2	81	północny słaby	pochmurno			
	10	330 35	— 0 2	93	„ „	„		+ 0'2	+ 2' 2
6	2	329 48	2 0	100	zachodni „	pogoda z chmurami			
	2	328 50	+ 2'0	80	wschodni „	„			
	10	328 31	0 0	96	„ „	pochmurno		— 2'0	+ 2' 0
7	6	328 12	0 4	100	„ „	„	Mgła		

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*